

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia de Securitate et Educatione Civili 7 (2017)

ISSN 2082-0917

DOI 10.24917/20820917.7.21

Rafał Kopec

Nayef R.F. Al-Rodhan *Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis of Space Power, Security and Governance*, Palgrave MacMillan, Hampshire-New York 2012, ISBN 978-1-349-33967-9, 978-1-137-01665-2, ss. 276.

Książka Nayefa R.F. Al-Rodhana *Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis of Space Power, Security and Governance* (*Meta-geopolityka przestrzeni kosmicznej. Analiza potęgi kosmicznej, bezpieczeństwa i systemu rządzenia*; wszystkie tłumaczenia autora recenzji) nie jest pozycją najnowszą na światowym rynku wydawniczym. Ukazała się ona bowiem nakładem prestiżowego wydawnictwa Palgrave MacMillan w 2012 roku. Wobec wzrastającego w ostatnich latach zainteresowania geopolityką i ciągle rosnącego znaczenia przestrzeni kosmicznej w sferach polityki i bezpieczeństwa zasadnym jednak będzie przybliżenie polskiemu czytelnikowi tej pozycji, a szczególnie prezentowanego w niej podejścia badawczego.

Nayef Al-Rodhan jest w świecie nauki postacią niewątpliwie ciekawą i nietuzinkową. Urodzony w Arabii Saudyjskiej, kształcił się na brytyjskich i amerykańskich uniwersytetach w kierunku neurochirurgii i neurobiologii. W 1988 roku obronił doktorat, w latach 90. pracował na wydziałach neurochirurgii uniwersytetów Yale (Yale University School of Medicine) i Harvard (Harvard Medical School). Jest laureatem szeregu prestiżowych nagród w dziedzinie neurochirurgii i neurobiologii. Od 2002 skierował swoją karierę uniwersytecką na nieco odmiennie tory, łącząc neurobiologię ze stosunkami międzynarodowymi. Jego badania zmierzają do odkrycia wpływu czynników neurobiologicznych na zachowania jednostek i całych społeczności. Stąd zainteresowanie takimi pojęciami jak bezpieczeństwo narodowe i globalne, geopolityka i geostrategia.

Kluczowym pojęciem recenzowanej książki jest meta-geopolityka. Ujęcie meta-geopolityczne wyrosło z potrzeby wzięcia pod uwagę całości realiów stosunków międzynarodowych, więc łączy geopolitykę klasyczną, liberalną, krytyczną oraz nowe wymiary możliwości państwa. Meta-geopolityka nie podważa więc tradycyjnego ujęcia, głęboko osadzonego w geograficznych uwarunkowaniach, ale dodaje nowe ujęcie potęgi. Punktem wyjścia książki jest dokonana przez autora analiza istniejących podejść geopolitycznych, ze szczególnym uwzględnieniem ich kosmicznych wariacji.

Klasyczna XIX i XX-wieczna geopolityka odzwierciedla realistyczne podejście w ramach stosunków międzynarodowych. Od lat 50. XX wieku, za sprawą takich autorów jak Hans Morgenthau czy Nicolas Spykman, wyzwoliła się z okowów

determinizmu geograficznego, w większym stopniu uwzględniając takie czynniki, jak rozwój przemysłowy czy instytucje społeczne. Przykładem podejścia neorealistycznego w badaniach kosmosu są przede wszystkim prace Everetta Dolmana. Według Dolmanowskiego „kosmicznego nacjonalizmu” ideał prawdziwej współpracy i politycznej jedności w kosmosie nigdy się nie urzeczywistni, a wysiłki w kierunku ograniczenia rozwoju broni kosmicznej są tylko nieczystym dyplomatycznym manewrem. Traktaty i porozumienia dotyczące przestrzeni kosmicznej przestaną funkcjonować, gdy tylko państwa kosmiczne poczują się zagrożone i uznają, że pozostawanie w ich ramach naraża na szwank ich interesy w dziedzinie bezpieczeństwa. Al-Rodhan krytykuje to podejście badawcze jako imperialistyczne, a przy tym nadmiernie skoncentrowane na materialnych atrybutach potęgi. Szkoła neorealistyczna unika podjęcia kwestii normatywnych implikacji realizowanych w kosmosie przedsięwzięć, czego przykładem jest jednostronne podejście do kwestii kooperacji. Al-Rodhan zarzuca realistom postrzeganie kooperacji tylko przez pryzmat własnych interesów podejmujących ją podmiotów, a jego zdaniem co najmniej równie ważny jest aspekt zmniejszenia napięcia pomiędzy państwami. Kolejnym zarzutem jest traktowanie państw jako unitarnych aktorów (typowe dla realizmu w stosunkach międzynarodowych), co prowadzi do zaniedbania analizy uwarunkowań wewnętrznych i pominięcia kwestii wzrostu znaczenia aktorów niepaństwowych w kosmosie.

Ujęcie liberalne, kładące nacisk na funkcjonowanie instytucji oraz reżimów międzynarodowych jako elementów praktyki politycznej reprezentowane jest przez takich autorów jak Robert Keohane czy Stephen D. Krasner. Nowe struktury i mechanizmy sterowania środowiskiem międzynarodowym wyrastają z jego rosnącej złożoności, a przy tym z narastania współzależności między państwami. Odbiciem tego spojrzenia na stosunki międzynarodowe w warunkach kosmicznych jest chociażby koncepcja zinstytucjonalizowanej kooperacji Daniela Deudneya. Odwołuje się ona do szkoły globalnego instytucjonalizmu, kładąc nacisk na bilateralną i multilateralną kooperację, w tym traktaty i instytucje międzynarodowe. Al-Rodhan docenia podejście liberalne za zwrócenie uwagi na aktorów niepaństwowych oraz uwarunkowania wewnętrzne (decyzje nie są postrzegane jako jednorodne, ale jako efekt ucierania się interesów wielu wewnętrznych graczy). Wydaje się również, że podziela poglądy tej grupy badaczy na kwestię militaryzacji kosmosu. Zarówno realiści, jak i liberałowie postrzegają militaryzację kosmosu jako drogę do uzyskania kontroli nad światem, z tym że ci pierwsi upatrują w tym szansy, a drudzy widzą raczej zagrożenie i postulują środki zaradcze w postaci tzw. astropolityki kolaboracji. Jakkolwiek Al-Rodhan również wysuwa takie postulaty, poświęcając w swojej książce wiele miejsca na analizę działań kooperacyjnych (jak Międzynarodowa Stacja Kosmiczna, nowe inicjatywy w zakresie prawa kosmicznego czy rozwój międzyrządowych oraz pozarządowych agencji, programów i platform przenoszących system globalnego zarządzania przestrzenią kosmiczną na wyższy poziom), to jednak krytykuje liberałów za ignorowanie relacji potęgi. Według niego szkoła liberalna zwraca zbyt mało uwagi na kwestie asymetrii możliwości i aspiracji między państwami, przez co relacje postrzegane są w sposób nieuprawniony jako niemalże symetryczne.

Al-Rodhan omawia szczegółowe podejścia badawcze w ramach szkoły liberalnej. Przykładem takiego podejścia jest optymistyczna teoria determinizmu technologicznego. Jej twórcy opierają się na teorii konwergencji w wersji opartej na zdobyczach nauki i techniki. Zamiast brać za postawę rozwoju konwergencji kwestie polityczne, koncentruje się ona na rozwoju technologicznym, postrzegając go jako bazę dla zmian socjopolitycznych. Zakłada się, że kosmiczna kooperacja pojawi się na bazie obiektywnych czynników związanych z zaawansowanymi badaniami naukowymi i pracami badawczo-rozwojowymi. Jako że są one kosztowne i skomplikowane, to kooperacja w tych dziedzinach jawić się będzie jako metoda osiągnięcia korzyści finansowych i technologicznych. To ma zachęcić do współpracy nawet ideologicznych rywali. Z kolei kosmiczna „odnoga” teorii wspólnych dóbr reprezentowana jest głównie w Europie, m.in. przez Szweda Pera Magnusa Wijkmana. Ujęcie to zakłada, że pojawienie się wielu aktorów w przestrzeni kosmicznej skutkuje tworzeniem powiązań pomiędzy graczami o różnym statusie. Taka sytuacja nieuchronnie skutkuje jednak napięciami i zakłóceniami. Racjonalni aktorzy zainteresowani własnym interesem będą więc mieli tendencję do angażowania się w te powiązania, by zachować zakłócenia na akceptowalnym poziomie. Trzecie szczegółowe podejście w ramach szkoły liberalnej to społeczny interakcjonizm, który podąża za generalnymi założeniami globalnego instytucjonalizmu, ale kładzie nacisk na narzędzia miękkie i działania dobrowolne zamiast na prawne reżimy wiążące. Implementacja reguł miękkiego prawa ma być łatwiejsza i szybsza, a co więcej pozwoli na objęcie większej liczby graczy, z których nie wszyscy to państwa. To podejście reprezentują m.in. Michael Krepon i Michael Katz-Hyman.

Trzecie istniejące ujęcie geopolityczne to geopolityka krytyczna. To najnowsza szkoła geopolityczna, odnosząca się do post-strukturalizmu i społecznego konstrukttywizmu zakładającego, że cała wiedza jest społecznie skonstruowana. Geopolityka krytyczna postrzega relacje potęgi nie jako istniejące podmioty, choćby nawet narzucone, ale odwrotnie – to za pośrednictwem relacji potęgi i w ich ramach powoływane są do istnienia podmioty polityczne. Czołowym reprezentantem tego ujęcia jest Gearóid Ó Tuathail. Geopolitycy krytyczni analizujący relacje w przestrzeni kosmicznej, jak Jonathan Havercroft i Raymond Duvall, postulują rewizję zarówno teorii realistycznych, jak i liberalnych. Krytykują je za niedocenianie wpływu hegemonii na globalne bezpieczeństwo w sytuacji, gdy nie ma reguł normatywnych i efektywnych mechanizmów przeciwbalansowania. Zwracają uwagę, że rozwój broni kosmicznej może prowadzić do reorganizacji globalnego porządku (erozji granic i suwerenności, totalnej kontroli całej planety, z możliwością likwidowania nawet indywidualnych osób w skali globalnej). Krytyczna astropolityka zwraca uwagę na unikalny charakter kosmosu, będącego obszarem nieskończonym, jeszcze nieobjętym w posiadanie i generalnie nieeksploatowanym. Tradycyjne „ziemskie” podejścia badawcze ujawniają tu swoje ograniczenia. Według Al-Rodhana niedostatkim geopolityki krytycznej, skupiającej się na dekonstrukcji istniejących podejść, jest jej mało konstruktywny charakter. Obnażając niedostatki istniejących szkół, nie proponuje w zamian nowego podejścia o charakterze całościowym.

Krytyczny przegląd istniejących szkół prowadzi Al-Rodhana do konkluzji o konieczności wypracowania nowego ujęcia, pozbawionego słabości i czerpiącego przy

tym z mocnych stron istniejących szkół geopolitycznych. Ramy meta-geopolityki zakładają siedem czynników, z punktu widzenia których należy rozpatrywać potęgę aktorów państwowych i niepaństwowych: 1. parametry społeczne i zdrowotne, 2. polityka wewnętrzna, 3. czynniki gospodarcze, 4. środowisko, 5. potencjał naukowy i ludzki, 6. czynniki militarne i bezpieczeństwa, 7. dyplomacja międzynarodowa. Jest to podejście wielowymiarowe, które obejmuje wszystkie czynniki hard i soft power. Podejście to autor postanowił zastosować do analizy dynamiki relacji między podmiotami państwowymi i niepaństwowymi w przestrzeni kosmicznej.

Jednym z kluczowych terminów w ujęciu meta-geopolitycznym ma być potęga kosmiczna. Według Al-Rodhana jest to zdolność państwa do korzystania z przestrzeni kosmicznej dla podtrzymywania i wzmacniania siedmiu wspomnianych czynników konstytuujących ramy meta-geopolityki. Omawiając poszczególne czynniki, autor skupia się przede wszystkim na możliwościach, jakie kosmos daje w tych sferach (np. monitoring satelitarny, telemedycyna), mniej zwracając uwagę na możliwości państwa, które mogą być przekute w potęgę kosmiczną.

Tu pojawia się zasadnicza wątpliwość towarzysząca lekturze książki: czy wzięcie pod uwagę tych wszystkich uwarunkowań nie powoduje rozmycia podejścia meta-geopolitycznego? Można odnieść wrażenie, że Autor uległ grzechowi „wszystkoizmu” i postanowił opracować „ogólną teorię wszystkiego”. Co ciekawe, przy tym dążeniu do zawarcia każdego czynnika w ramach teorii w zasadzie pomijany jest aspekt terytorialny. Gdzie tu więc geopolityka? Gdzie podziało się to, co odnosi się do przedrostka „geo”? Nie można przy tym tłumaczyć, że termin „geo” (od Ziemi) jest nieadekwatny w przestrzeni kosmicznej (choć ten sposób myślenia legł u podstaw ukucia pojęcia astropolityki jako geograficznego ujęcia polityki w przestrzeni kosmicznej). Autor wszakże – słusznie czy nie – zawarł „geopolitykę” w tytule swojej pracy.

Analiza meta-geopolityczna Al-Rodhana wzbogacona została o dwa kolejne spojrzenia badawcze. Pierwszym z nich jest symbiotyczny realizm (*symbiotic realism*). Charakteryzuje on stosunki międzynarodowe przez pryzmat następujących założeń: 1. Uwzględnienie neurobiologicznych składników ludzkiej natury (np. motywacja wynikająca z pierwotnych potrzeb – przewyciężenia strachu i zaspokojenia ego, z możliwością realizacji celów wyższych, wpływających z moralności, dopiero po zaspokojeniu tych instynktów), 2. Globalny porządek opierający się na anarchii, 3. Współzależność różnych podmiotów na wielu poziomach, 4. Natychmiastowa łączalność (*connectivity*) jako rezultat globalizacji.

Symbiotyczny realizm łączy elementy klasycznego realizmu i liberalizmu. Zakłada, że zachowania państw są powodowane przez ramy emocjonalne i percepcyjne, a także przez racjonalność. Dostrzega więc zarówno racjonalne interesy państw (imperatywy bezpieczeństwa narodowego, relacje potęgi), jak i emocjonalne i percepcyjne ramy zachowań (duma, prestiż, strach, niebezpieczeństwo, arogancja i poczucie wyjątkowości, populistyczna presja wewnętrzna) – te kwestie są motywacją dla polityk i polityków. Symbiotyczny realizm wychodzi poza państwowo-centriczny realizm, włączając aktorów i kwestie pomijane przez tradycyjny realizm. Podkreśla przy tym rolę intersubiektywnych mniemań w tworzeniu materialnej potęgi i możliwości. Symbiotyczny realizm zakłada jednak możliwość

niekonfliktowego współzawodnictwa. Według tego, być może zbyt idealistycznego założenia, takie współzawodnictwo nie będzie stanowiło zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego i zrównoważonego rozwoju. Zapewni za to korzyści w postaci innowacji i postępu.

Analiza podejścia meta-geopolitycznego, z symbiotycznym realizmem jako jego centralnym elementem, każe zastanowić się, na ile jest to rzeczywiście nowa szkoła geopolityczna, a na ile wariacja na temat podejścia liberalnego. Zakłada ona bowiem budowę zrównoważonego reżimu bezpieczeństwa w kosmosie, na zasadach wspólnoty interesów, kooperacji i sprawiedliwości, co pozwolić ma na niekonfliktową rywalizację. Co prawda, Al-Rodhan twierdzi, że dążenia te wynikają nie z pobudek normatywnych, ale z własnego interesu państw chcących zabezpieczyć swoje kosmiczne aktywa w warunkach wysoce rywalizacyjnego i anarchicznego środowiska. Można jednak odnieść wrażenie, że jest to próba połączenia ognia z wodą i opracowania „magicznej formuły”, włączającej do tego z gruntu liberalnego spojrzenia elementy realistyczne (i w pewien sposób uzasadniające obecność komponentu „realizmu” w nazwie podejścia). Pytanie, czy owa skłonność do symbiozy, do włączania zbyt wielu elementów w ramach teorii, nie jest jej słabością. Utrudnia bowiem precyzyjne wskazywanie konkretnych zależności, oferując zamiast może nieco uproszczonego, ale klarownego spojrzenia na rzeczywistość, spojrzenie mętne z powodu obecności w nim zbyt wielu elementów.

Podobny zarzut nadmiernego mnożenia bytów sformułować można względem podejścia zastosowanego przez Al-Rodhana w kwestii bezpieczeństwa. Opracował on bowiem regułę wielokrotnego sumowania bezpieczeństwa (*multi-sum security principle*). Oznacza ona, że bezpieczeństwa kosmicznego nie można traktować jako gry o sumie zerowej. Państwo, które chce zmaksymalizować swoje bezpieczeństwo powinno zastosować reguły sprawiedliwości we wszystkich pięciu wyróżnionych sferach (ludzkiej, środowiskowej, narodowej, transnarodowej, transkulturowej), gdyż niesprawiedliwość nawet w jednej sferze będzie skutkowałą niebezpieczeństwem we wszystkich podmiotów. Kosmos będzie więc bezpieczny dla każdego lub dla nikogo. Takie podejście opowiada się za niekonfliktowym współzawodnictwem i absolutnym, a nie relatywnym podejściem do korzyści z kosmosu. W sferze bezpieczeństwa zdecydowanie więc silniej pobrzmiewają echa podejścia liberalnego, z silnym komponentem normatywnym, tyle że Al-Rodhan próbuje objąć spojrzeniem tak wiele sfer, jak tylko się da.

Podsumowując, książka *Meta-Geopolitics of Outer Space. An Analysis of Space Power, Security and Governance* jest niewątpliwie ciekawa, w pewnym sensie nawet inspirująca do poszukiwania nowych perspektyw badawczych. Zawiera przy tym mnóstwo faktów, chociażby zamieszczonych w studiach przypadków dotyczących m.in. programów kosmicznych Indii czy Iranu. Dużą wartością książki – dla autora recenzji chyba jej najciekawszą częścią – jest krytyczny przegląd istniejących szkół geopolitycznych i ich kosmicznych derywatów. Samo podejście meta-geopolityczne, z ambicjami stworzenia uniwersalnej „maszyny” zdolnej w sposób całościowy wyjaśnić wszelkie zjawiska znajdujące się w jej polu zainteresowań, budzi jednak wątpliwości jako nacechowane tendencją do nadmiernego eklektyzmu.